

**Alfred Lutrzykowski, *System władzy publicznej Polski Ludowej. Od Manifestu PKWN do Konstytucji PRL. Zagadnienia ustrojowo-polityczne*, Europejskie Centrum Edukacyjne, Toruń 2013, ss. 269**

Tematyka systemu władzy publicznej, odnosząca się do wielu aspektów życia politycznego każdego społeczeństwa, szczególnie w warunkach odradzania się państwowości po traumie II wojny światowej, wymaga wielostronnego podejścia. Nie wystarczają same rozważania prawne, politologiczne czy socjologiczne. Potrzeba podejścia interdyscyplinarnego, a nawet ponaddiscyplinarnego, ukazującego warunki i procesy zachodzące w powojennej Polsce we wszystkich aspektach. Wybór wielości źródeł oraz ogromnych zasobów literatury stanowi jedyny właściwy sposób poszukiwania odpowiedzi na kluczowe pytania. Nie jest to jednak zadanie łatwe, zwłaszcza gdy badacz ma świadomość słabości dotychczasowych dociekań oraz łatwość popadania „w ton ideologicznej narracji, uchylającej potrzebę głębszej refleksji, zadowolającej się terminologią i stylistyką polemik politycznych i propagandowych” (s. 10).

Jak temu trudnemu zadaniu podołał dr hab. Alfred Lutrzykowski prof. UMK?

Niezwykle interesująca praca prof. Lutrzykowskiego aż zaprasza do dyskusji. Wiele podniesionych tam wątków zwraca uwagę nowatorskim uję-

ciem. Autor ciekawie włącza w nurt naukowej analizy antyczne sentencje, prowokując niejako do szerszego spojrzenia na znane od lat wydarzenia. Sens maksymy *sine ira et studio* (bez gniewu i uprzedzeń) ma dla autora współczesne głębokie znaczenie, pozwala także czytelnikowi dostrzec jeszcze jeden wymiar: system władzy publicznej stworzony i ukształtowany w pierwszych latach, tj. do uchwalenia Konstytucji 22 lipca 1952 r. (od Manifestu Lipcowego 1944 r. – choć być może nawet wcześniej, sięgać bowiem można do powstanie Krajowej Rady Narodowej 31.12.1943 r.) funkcjonował w Polsce przez ponad półwieku (do 1989 r.) i kształtował nie tylko instytucje i mechanizmy państwa, ale także postawy, systemy wartości i oczekiwania co najmniej trzech pokoleń Polaków. Ślady tego obserwujemy dziś w wielu sytuacjach, szczególnie narastających konfliktów społecznych i roszczeń wielu grup (także zawodowych). Znajomość tamtego systemu, z jego wadami, ale także aspiracjami, pozwala dziś nie tylko budować nowy, lepszy (?) system, ale także wykorzystać mechanizmy głęboko tkwiące w świadomości Polaków.

Rozdział I poświęcony jest pojęciu, istocie i funkcjom systemu władzy publicznej.

Wyjaśniając istotę władzy publicznej autor skupia się głównie na analizie katolickiej myśli państwowej (władzy świeckiej, wspólnoty politycznej, państwa) zapewne ze względu na jej znaczenie dla kształtowania władzy

publicznej w Polsce (w sensie tradycji, jak i współczesnej roli Kościoła katolickiego w naszym kraju). Trzeba jednak pamiętać, że szczególnie istotny jest w tej materii dorobek innych Kościołów chrześcijańskich, głównie protestanckich. To one właśnie formułowały kluczowe zasady i wartości nowoczesnych państw europejskich (Niemiec, Wielkiej Brytanii), natomiast wpływy katolicyzmu na kształtowanie systemu władzy publicznej Francji wyraźnie ograniczała trwająca ponad 200 lat sekularyzacja (laicyzacja) tego kraju.

Budując aparat pojęciowy autor trafnie wskazuje na tkwiącą w Konstytucji lipcowej zasadę wykluczenia politycznego „rozbitków starego ustroju”. Wykluczenie to dotyczyło nie tylko sfery polityczno-społecznej, ale miało także wymiar fizyczny. Omawiana zasada tkwiła nie tylko w treściach i formie systemu władzy publicznej początków PRL, ale także dawała o sobie znać i w okresie schyłkowym, gdy najbardziej dynamicznym działaczom rodzącej się opozycji politycznej „proponowano” bilety w jedną stronę. Znalazła też potwierdzenie w haniebnej praktyce pozbawiania obywatelstwa za „przestępstwa przeciwko socjalizmowi”.

Rozdział II charakteryzuje główne elementy i mechanizmy porządku jałtańskiego w Polsce.

A. Lutrzykowski poświęca wiele uwagi na ukazanie kształtowania się polskiego systemu władzy publicznej pod przemożnym wpływem czynników zewnętrznych. Nie tylko pod wpływem

systemu Związku Radzieckiego, importowanej ideologii czy nawet w znacznym stopniu głównej siły politycznej (PPR), ale także przetaczającej się II wojny światowej, rodzącej nowe, naczelne wartości mocarstw zachodnich czy aktywność przedwojennych elit politycznych Polski. Wbrew pozorom (czasem powtarzanym w literaturze historycznej) pragmatyzm zachowań kolejnych rządów emigracyjnych, opierających swoje działania na echach traumy okupacji hitlerowskiej i sugestiach angielsko-amerykańskich (np. przytaczana przez autora sprawa zbrodni katyńskiej w kontekście „oczekiwań” Anglików i Amerykanów, s. 63–64), wpływał jednak na kształt rodzącego się nowego systemu władzy publicznej. Obecność w tych strukturach w początkowym okresie Stanisława Mikołajczyka była tego najlepszym przykładem. Nie było też oczywiście przypadkiem, że zerwanie wojennych powiązań wielkich mocarstw i rozpoczęcie zimnej wojny, zerwało polsko-polskie przenikanie się systemów. „Był to układ asymetryczny, zapowiadający narastającą podległość polskich organów wobec kierownictwa radzieckiego i ostatecznie ograniczoną suwerenność tak budowanego państwa polskiego” (s. 58).

Innym, zapomnianym przez wielu, a przypominanym w książce, przejawem zewnętrznych okoliczności określających warunki kształtowania polskiego systemu była obecność w naszym kraju kilkudziesięciotysięcznej „reprezentacji” Armii Radzieckiej. Jak

przypomina autor, ostatni jej żołnierze opuścili Polskę dopiero we wrześniu 1993 r.

Rozdział III to charakterystyka demokracji ludowej i władzy ludowej.

Oryginalną tezę autora jest pogląd, że duże znaczenie dla kształtu rodzącego się po wojnie systemu władzy publicznej miała semantyka reform ustrojowo-gospodarczych, oparta na takich terminach, jak: lud, naród (ale bez *garstki reakcyjnych uzurpatorów, obszarników i kapitalistów i ich pozostałości*), ludzie pracy, pracujące chłopstwo, lud pracujący miast i wsi, front narodowy, sprawiedliwość, postęp itp. Dodajmy tu, że wraz z upływającym czasem i zmieniającymi się okolicznościami historyczno-politycznymi, zmieniało się znaczenie tych pojęć. Ilustracją tego jest m.in. termin *komitetów fabrycznych*, kategorii kluczowej dla nacjonalizacji przemysłu w Polsce, nigdzie jednak nie sprecyzowanej ani przedmiotowo, ani zadaniowo (s. 101).

Pierwszym elementem kształtującego się systemu władzy publicznej był konspiracyjny system rad narodowych, działających pod zwierzchnictwem Krajowej Rady Narodowej. Sama idea rad narodowych, jak wskazuje autor, stanowiła „próbę implementowania w warunkach polskich leninowskiego modelu rad delegatów poszczególnych klas i środowisk społecznych” (s. 107). Nie sposób nie zgodzić się, że konstrukcja ta nie miała nic wspólnego z elementarnymi warunkami i kryteriami demokratycznymi. Oznaczała ona z jednej strony

monopol aparatu państwowego w sferze władzy, z drugiej zaś podporządkowanie tego aparatu PPR, a w konsekwencji jej kierowniczym gremiom („kierownicza rola partii”).

W kolejnym wątku autor zwraca uwagę na ciekawyszczegółokresu kształtowania się nowego systemu władzy publicznej: tak KRN, jak i PKWN stale powoływały się na Konstytucję marcową z 1921 r. jako podstawę wzmacniającą ideę ustroju demokracji ludowej, w przeciwieństwie do *narzuconej narodowi polskiemu konstytucji kwietniowej ... reakcyjno-faszystowskiej*. Mimo to już w początkowym okresie sięgnięto do aktów prawnych sformułowanych na bazie zasad ... Konstytucji z 1935 r., korzystając z doświadczeń II Rzeczypospolitej. W instytucje i mechanizmy tak kształtowanego systemu wdrożono jednak osoby o niskich kompetencjach, wiedzy i doświadczeniu, co było w znacznej mierze efektem braku przedwojennych kadr, w wyniku eksterminacyjnej polityki okupanta hitlerowskiego i represji radzieckich organów bezpieczeństwa na ziemiach polskich.

Interesujący jest zresztą, w relacji A. Lutrzykowskiego, sam proces rzeczywistego przekształcania się Krajowej Rady Narodowej z marginalnego organu, powołanego przez bliżej nieznane i nieokreślone siły polityczne, w faktycznie naczelny organ ustawodawczo-kontrolny, zresztą z zasadniczym udziałem jej własnych ustaw. Jak sama o sobie KRN napisała: *Organem Narodu w zakresie ustawodawstwa*

*oraz kontroli nad działalnością Rządu i w zakresie nadzoru nad radami narodowymi jest Krajowa Rada Narodowa (ustawa KRN z dn. 3 stycznia 1946 r.).*

Autor broni jednak tezy, że wizja powojennej władzy publicznej nie była początkowo jasna: stan ten ukazuje analiza dekretu PKWN z 21 sierpnia o *trybie powołania władz administracji ogólnej I-ej i II-ej instancji*. Z jednej strony wojewodę i starostę (będących kierownikami odpowiednich urzędów) włączono do składów wojewódzkiej i powiatowej rad narodowych na pełnych prawach. Równocześnie jednak dekret podporządkowywał ich *we wszystkich sprawach wchodzących w zakres samorządu terytorialnego* radom, których byli członkami. Późniejszy o trzy miesiące kolejny dekret PKWN o *organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego*, jak wskazuje A. Lutrzykowski, nie pozostawiał już wątpliwości: *samorząd terytorialny reprezentowany przez terenową radę narodową..*, czyli rady narodowe jako organ władzy państwowej wypełniły całą publiczną przestrzeń sprawowania władzy. Pozostaje pytanie: czy te trzy miesiące pozwoliły na wykrystalizowanie się stanowiska nowej władzy, czy przyszła pora na ujawnienie, nowego „zsovietyzowanego” modelu władzy publicznej PRL. Sam A. Lutrzykowski uważa, że stan ten wiązał się „z niedojrzałością koncepcji władzy ludowej i demokracji ludowej” (s. 144).

Kontynuując rozważania autor zwraca uwagę na ciekawy aspekt wielu podejmowanych przez nowe kierownictwo

polityczne („lewicę komunistyczną” – jak pisze) projektów, m.in. reformy rolnej. Były to działania, które pokazywały, że nowe, powstające instytucje, stanowią trwałe zręby przyszłego aparatu państwowego, dysponującego nie tylko siłą sprawczą, ale także potrafiącego zmieniać rzeczywistość społeczną. Były więc władzą publiczną zdolną organizacyjnie do zarządzania państwem, dysponującą odpowiednimi zasobami narzędzi administracyjnych i kadrami (choć z zastrzeżeniami o jakich mowa była powyżej).

Nakładały się na to procesy formułowania zrębów państwowej administracji gospodarczej, coraz wyraźniej stającej się częścią władzy politycznej. Wyrazem tego były nie tylko spory ideologiczne na temat kształtu polskiej gospodarki (na linii PPR–PPS), ale jeszcze wyraźniejsza droga do centralizacji i wszechwładzy tworzonych instytucji państwowych życia gospodarczego (m.in. CUP, KERM). Proces ten umocnił się wraz z uchwaleniem Małej Konstytucji, gdy na podstawie ustawy z 10 lutego 1947 r. (a więc o 9 dni wyprzedzającej ustawę zasadniczą) o zmianie organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej, zaczęły powstawać kolejne, coraz liczniejsze resorty gospodarcze, a państwowa administracja gospodarcza rozbudowywała się także na niższych szczeblach terenowych.

Pewnym intelektualnym ukoronowaniem, choć zasługującą moim zdaniem na znaczniejsze wyeksponowanie, jest teza, że budowany w tym czasie system polityczny od początku powstawał jako

system skrajnie upaństwowiony, autokratyczny, z wyraźną tendencją do monopolizacji władzy w rękach wąskiego kręgu decydentów, zajmujących pozycję na dobrą sprawę ... ponadpaństwową. Widać to było w nasilaniu się mechanizmu, w którym „siłą motoryczną jest partia, natomiast aparatem wykonawczym – aparat państwowy. W zasadzie już w trakcie tworzenia zrębów nowego systemu uwidoczniło się stapianie aparatu partyjnego, zwłaszcza kierownictwa partyjnego różnych szczebli, ze strukturami państwowymi, przy zachowaniu odrębności organizacyjnej”, pisze A. Lutrzykowski (s. 203). Potwierdzała to niezwykle silna pozycja Sejmu Ustawodawczego, wybranego w styczniu 1947 r., wśród organów władzy publicznej, który jednak i tak podlegał ścisłej kontroli politycznej kierownictwa partii politycznych, głównie PPR. Swego rodzaju kulminacją tego procesu było powołanie w 1950 r. niekonstytucyjnego Prezydium Rządu, które faktycznie stało się naczelnym organem administracji państwowej, o charakterze partyjno-państwowego centrum kierowania życiem państwa (prezydent, premier i jego zastępcy oraz Jakub Berman, s. 212–213). Jak się wkrótce miało okazać, wydarzenia te stanowiły jednak dopiero początek procesu upartyjniania państwa i kooptacji modelu radzieckiego, co stanowiło fragment szerszego procesu określanego powszechnie jako stalinizacja Polski.

Szczytowym momentem procesu kształtowania się systemu władzy publicznej była ustawa z 20 marca 1950 r.

*o terenowych organach jednolitej władzy państwowej* ustanawiająca ostateczny kształt systemu rad narodowych i „tak oto, obóz rządzący, uformowawszy na mocy Małej Konstytucji swoje wykonawcze instrumentarium, mógł z całą mocą i pełną determinacją przystąpić do realizacji planów przebudowy Polski” (s. 241). Zamknięcie etapu kształtowania nastąpiło, zdaniem prof. A. Lutrzykowskiego, wraz z uchwaleniem 22 lipca 1952 r. Konstytucji PRL.

Książka wyróżnia się także niewątpliwie precyzją, bogactwem i kulturą języka. O ożywianiu przez autora antycznych maksym już wspomniano, natomiast o precyzji języka, dbałości o jednoznaczność pojęć czy konsekwencji naukowego myślenia niech świadczy przypis 181 w rozdz. III, w którym autor polemizuje z nieprecyzyjnym (aby nie powiedzieć, moim zdaniem, publicystycznym) posługiwaniem się terminem „demokracja ludowa”. Dla wielu autorów to synonim nazwy ustroju kształtowanego w Polsce po II wojnie światowej. A. Lutrzykowski zwraca jednak uwagę, że za tym terminem kryła się określona treść, zawierająca charakterystykę zjawiska, a precyzja naukowej analizy wymaga klarownego posługiwania się pojęciami, bez ich wartościowania, za to oddając ich rzeczywiste znaczenie.

Jak pisze sam autor, jego celem było sformułowanie odpowiedzi na ciekawe naukowo pytanie: dlaczego wąska grupa polityków zdołała zbudować potężny aparat władzy? Jakie było instrumentarium sprawowania tej władzy?

Czy to się udało? Nie mają wątpliwości autorzy recenzji wydawniczych (profesorowie E. Zieliński i J. Sobczak). Nie ma ich także autor niniejszej recenzji, aby jednak się o tym przekonać, trzeba (!) sięgnąć po tę znakomicie udokumentowaną, świetnie napisaną i nowatorską w spojrzeniu na problemy władzy publicznej książkę.

dr Krzysztof Makowski  
Katedra Nauk Społecznych  
Wyższa Szkoła Bankowa w Toruniu  
ul. Młodzieżowa 31a  
87-100 Toruń, Poland  
krzysztof.makowski@onet.pl

### Bibliografia

Lutrzykowski A., *System władzy publicznej Polski Ludowej. Od Manifestu PKWN do Konstytucji PRL. Zagadnienia ustrojowo-polityczne*, Toruń 2013.

**Stanisław Sławomir Nicieja, *Kresowa Atlantyda. Historia i mitologia miast kresowych*, tom VI: *Stryj, Kutry, Rybno, Baniłów, Książ, Zatulce*, Wydawnictwo MS, Opole 2015, ss. 296**

Autor – zresztą podobnie jak od początku cyklu łączącego realia historyczne z mitologią dziejową – słowa dotrzymał, z regularnością zapowiedzianą na początku cyklu (dwa tomy w ciągu roku)

ukazała się część szósta, obejmująca kolejne miejscowości z polskich Kresów południowo-wschodnich. Łącznie z poprzednimi jest ich już 31, w tym prominentne – Lwów, Stanisławów i Tarnopol (wszystkie to stolice województw w Polsce międzywojennej), nadto sławne twierdze z czasów przedrozbiorowych, uroczyska, centra przemysłu wydobywczego ropy naftowej i in.<sup>1</sup>

Tom szósty obejmuje sześć miejscowości, jednakże pierwsza z nich – *Stryj, miasto niegasnących latarni* – zdecydowanie dominuje nad pozostałymi, autor bowiem poświęcił jej ponad połowę całości (s. 5–158); niewiele mniej przypadło na *Kutry, stolicę polskich Ormian* (s. 159–256). Na trzecim miejscu znalazły się znacznie mniejsze i mniej znane Książ, a to ze względu na odmalowaną w tym szkicu *legendę Zbyszka Cybulskiego* (s. 257–281). Zresztą nie tylko, bowiem obok genealogii znakomitego aktora wiele miejsca zajmuje tu spokrewniona z nim rodzina, z której wywodził się powszechnie znany polski mąż stanu, który odegrał zasadniczą rolę w pokojowych przeobrażeniach ustrojowych kraju z ostatniej ćwierci XX w. Ten fragment książki został opublikowany nieco wcześniej<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Tom VI *Kresowej Atlantydy* ukazał się po złożeniu do druku w „Studiach Orientalistycznych” mojego artykułu *Kresy południowo-wschodnie Rzeczypospolitej w badaniach i twórczości Stanisława Sławomira Nicieji*, w którym scharakteryzowałem m.in. poprzednie pięć tomów. Niniejsza recenzja stanowi więc do niego sui generis aneks.

<sup>2</sup> S.S. Nicieja, *Książ – legenda Zbyszka*